

01/2022

IMPULSY

dla życia



Nowy początek



Sekretariat Ojca Józefa Kentenicha

Nowy początek

"W każdym początku tkwi coś tajemniczego", - jak mówi znane powiedzenie niemieckiego poety. Tak, to prawda: Nowy początek ma w sobie coś szczególnego, swoisty "czar", który nas porusza, który budzi radość i nadzieję. Założenie po raz pierwszy nowego, pięknego ubrania, przeprowadzka do nowego mieszkania, pierwsza jazda nowym samochodem...i tym podobne momenty sprawiają, że ulegamy urokowi nowości. Podobnie jest, gdy rozpoczyna się nowy rok: Wielu "wita" go radosnym świętowaniem, biciem dzwonów, fajerwerkami, dobrymi życzeniami, dobrymi postanowieniami... Także tutaj można doświadczyć "tajemnicy początku".

Nowy początek jednocześnie zawsze wiąże się z pewnym ryzykiem, odrobiną wątpliwości, niepewności.

Jak Ty rozpocząłeś nowy 2022 rok?

Z nadzieją, z troską, z oczekiwaniem?



Nowy początek jest zawsze czymś cennym. Daje szansę na pozostawienie za sobą błędów, problemów, porażek i trudności, by ponownie skupić się na tym, co jest naprawdę istotne. Dobrze jest więc wiedzieć, że Bóg zawsze daje nam szansę na nowy początek.

"Nasz Bóg jest Bogiem wiecznie nowych początków".

Tak powiedział kiedyś święty Jan Paweł II. Tak, Bóg jest Bogiem przymierza, który nieustannie wyciąga dłoń, nawet wtedy, gdy ludzki partner przymierza zawodzi. Pomyślmy o nowym początku Noego po potopie, o Abrahamie, który po długim okresie bezdzietności otrzymał syna wraz z obietnicą, że jego lud stanie się tak liczny jak piasek na brzegu morza. Pomyślmy o Mojżeszu, który wyprowadza naród izraelski do nowej ziemi po ciężkiej niewoli.

Jedyny w swoim rodzaju nowy początek w historii zbawienia jest nam dany w Jezusie Chrystusie: Bóg staje się człowiekiem, staje się nam niewyobrażalnie bliski, składa za nas okup i wyzwala nas z wszelkiej winy, otwiera przed nami możliwość, abyśmy dzięki Jego miłości, zawsze zaczęli od nowa - niezależnie od tego, co się wydarzyło. Ponieważ On jest "Bogiem z nami", możemy z ufnością patrzeć w przyszłość. W Jego mocy możemy wciąż na nowo odważać się w naszym życiu na nowe początki.

OJCIEC KENTENICH - CZŁOWIEK NOWYCH POCZĄTKÓW.

W jednym ze swoich przemówień, założyciel Szensztatu powiedział, że w życiu ustawicznie stajemy w sytuacji, ciągłego zaczynania od nowa. Nierzadko mógłby nawet powiedzieć: *"Świętość polega na odwadze rozpoczynania każdego dnia od nowa"*.

Zakładając Ruch Szensztacki w październiku 1914 roku, tuż po wybuchu I wojny światowej, sam stał się jednym z tych, którzy wpisali się w historię Kościoła - dali nowy początek nowej, duchowej drodze: Dzięki "Przymierzu Miłości" z Maryją, mała kaplica w Szensztacie stała się źródłem błogosławieństwa dla wielu ludzi. Ojciec Kentenich opisał czas poprzedzający to przedsięwzięcie jako najtrudniejszy w swoim życiu. Był on naznaczony pytaniami i zmaganiem o właściwą interpretację woli Bożej. Prawdziwy nowy początek nie może

być bowiem dziełem samego człowieka, ale musi ostatecznie opierać się na inicjatywie Boga. Taka była jego zasadnicza postawa przy zakładaniu każdej z szensztackich wspólnot: Poszukiwanie, słuchanie i pytanie o Boży plan oraz gotowość do wejścia w jego prowadzenie, nawet jeśli wymagało to nieoczekiwanych zmian.

Na czym polegała tajemnica nowego początku u ojca Kentenicha? Skąd czerpał odwagę do podejmowania takiego ryzyka? Jedną z odpowiedzi jest z pewnością jego głębokie przywiązanie do Maryi. Ona jest "ekspertem" od nowych początków, bo z Jej łona wyszedł Ten, który dał wielki, nowy początek ludzkości: Jezus Chrystus. I tak w 1968 r., w fazie buntu, który wstrząsnął Kościołem i światem, ojciec Kentenich mógł sprecyzować motto:

"Z Maryją, z radosną nadzieją i pewnością zwycięstwa w najnowsze czasy".

Impuls

- Każdy nowy poranek postrzegaj jako szansę. Wejdź odważnie w ten dzień trzymając się ręki Matki Najświętszej - Ona pomoże!
- Szczególnie w trudnym czasie: Wciąż zaczynaj od nowa, aby w swoim otoczeniu szerzyć atmosferę miłości i nadziei.
- Przy każdym nowym początku: Pytaj o Boży plan, otwórz się na niego i pozwól się prowadzić.

s.M. Resia Käppeler

Świadectwa

"Nowy początek w moim życiu"

Mamy czerwiec 2019 roku, dotarłam - niestety dotarłam na koniec. Na koniec mojego małżeństwa!

Szukam okazji do rozmowy z moim mężem i staram się mu wyjaśnić, że chcę się z nim rozstać. Tylko jego wielokrotne zapewnienia, że mnie kocha i nie chce się rozstawać, oraz myśl o naszej 10-letniej córce Annie uspokajają mnie... w dniach następnych doświadczam niepokoju i rozdrażnienia.

I oto, w samą porę, przychodzi propozycja mojej mamy, aby towarzyszyć jej podczas obchodów "Dnia Kobiet" w Memhölz. Podobno będzie o kluczu do relacji! To wydarzenie kształtuje Ruch Szentsztacki! Wycieczka autokarowa w początkowych dniach lipca i piękny, relaksujący dzień w Allgäu!

"Alpy - Problemy w relacjach - Kobieta. Tak, to pasuje!", "Szentsztat - nie mam pojęcia", - zastanawiam się i ... zgadzam się.

W mojej napiętej sytuacji rodzinnej chwytam się tej nitki - nie podejrzewając, że to będzie początek wspaniałej zmiany.

Moja mama i ja, dzień w Memhölz, spędzamy razem z pozostałymi uczestnikami na rozmowach, modlitwie, przy śpiewie pieśni, dobrym jedzeniu. Korzystamy też z możliwości przebywania w małej szentsztackiej kaplicy.

Wszystko jest dobrze zorganizowane, mnóstwo przyjaznych ludzi, swobodna, odprężająca atmosfera. Jestem pod wrażeniem statuy, która jest na drodze do sanktuarium, naturalnej wielkości, przedstawiająca człowieka, który urzeka mnie swoją charyzmą - Józefa Kentenicha.

W samej kaplicy od razu rzuca mi się w oczy mała broszurka:

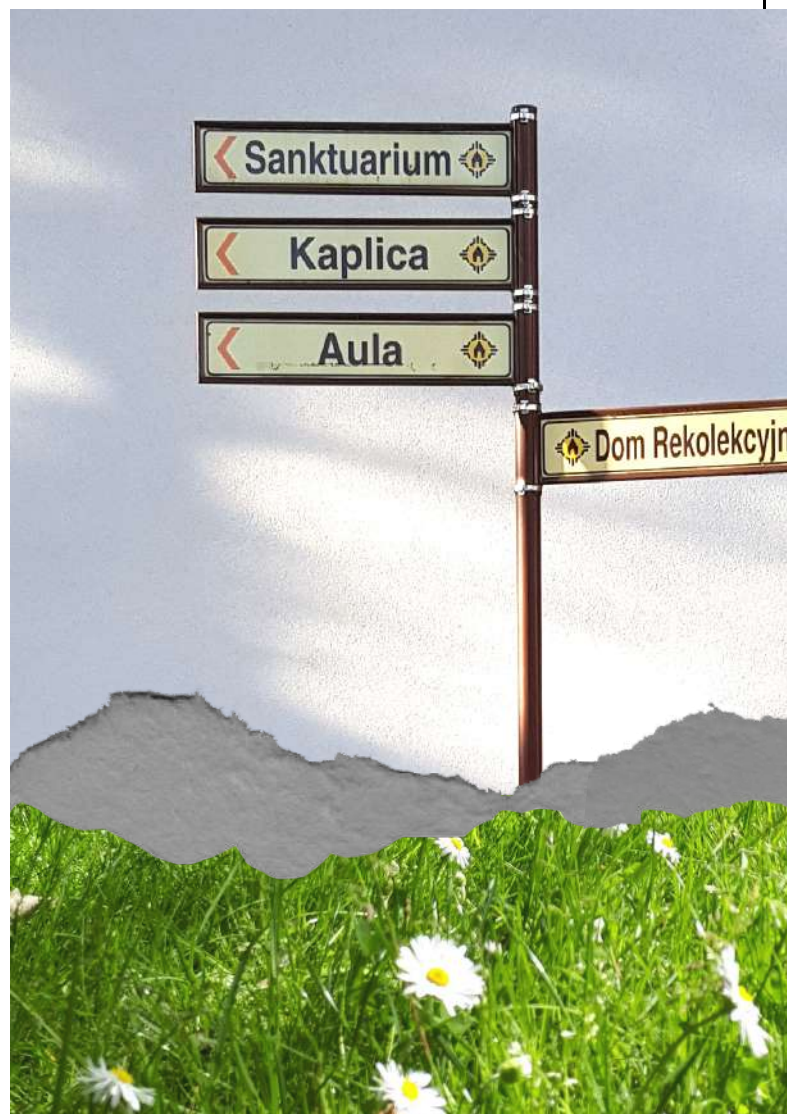
"NIE LĘKAJ SIĘ! NOWY POCZĄTEK W WIERZE I MIŁOŚCI"

"Nowy początek w miłości! Nie lękaj się! - Nowy początek w miłości!", - myślę sobie.

Książeczka wydaje się być zrobiona jak dla mnie. Zabieram ją ze sobą, w sklepiu kupuję jeszcze biografię o ojcu Kentenichu i razem z mamą wracamy do domu naszym autokarem. W domu mała książeczka okazuje się być nowenną (dziewięciodniową modlitwą), którą po raz pierwszy w życiu modlę się, naprawdę się modlę, nawet nie podejrzewając, jak potężna może być modlitwa! W tym samym czasie zaczynam czytać historię życia ojca Kentenicha. Jestem pod wielkim wrażeniem, przede wszystkim jego głębokiej miłości i zaufania do Matki Bożej oraz wiary w Opatrzność. Podobnie jak on, oddaję teraz moje życie pod opiekę Maryi...

Teraz - dwa lata później - jestem zdumiona, poruszona i przepełniona głębokim pokojem, dlatego chciałabym krótko zrelacjonować małe i duże zmiany w moim życiu:

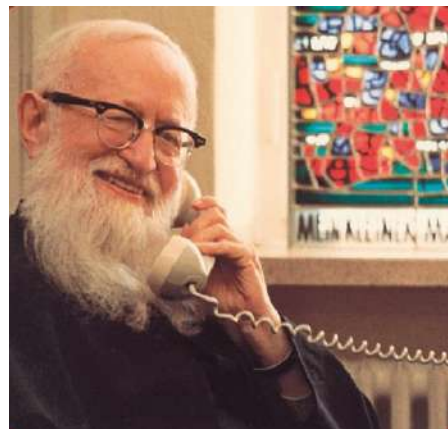
- ***Nowenna "Nie lękajcie się! Nowy początek w wierze i miłości" przyniosła przede wszystkim początek WIARY.***
- ***Matka Najświętsza prowadziła mnie delikatnie i czule ku swojemu Synowi.***
- ***Z "katoliczki od święta" stałam się uczennicą Jezusa, kochającą Go prawdziwą miłością.***
- ***Moje grono przyjaciół poszerzyło się o wielu ludzi wiary, którzy mają ten sam cel co ja.***
- ***Z byłej koncertantki orkiestrowej i kierowniczkii zespołu, która wiele wolnego czasu poświęcała muzyce rozrywkowej, ON uformował entuzjastycznego "czciciela".***



- ***Na początku uczestniczyłam tylko w nabożeństwach, a teraz jestem aktywną członkinią parafii.***
- ***Oprócz tego jestem bardzo szczęśliwa, ponieważ: Mojemu mężowi i mnie, w naszym małżeństwie, został podarowany nowy początek w miłości. Dziękuję!***

P.R.

On pomaga



W SPRZEDAŻY DOMU

Od wielu lat powierzam sprawy ojcu Kentenichowi. Często już mi pomagał. Teraz nadszedł czas, aby o tym napisać. Przed kilkoma laty chcieliśmy sprzedać dom, ale wyglądało na to, że do sprzedaży nigdy nie dojdzie. Użyto zbyt dużo azbestu. Kupujący przychodzili i odchodzili. Ta sytuacja wyglądała na beznadziejną. Wtedy też zacząłem prosić ojca Kentenicha. W niedługim czasie znalazł się kupiec, który miał pomysł na rozwiązanie tego problemu i tym samym kupił obiekt. Serdeczne podziękowania kieruję do ojca Kentenicha. Niech towarzyszy mi Jego pomoc do końca mojego życia.

M.R., maj 2021

W ŻYCIU ZAWODOWYM

Od kwietnia 2020 do kwietnia 2021 byłem bezrobotny. Z powodu koronawirusa dwa razy straciłem stanowisko. To był ciężki rok. Często trudno mi było to wytrzymać. Lecz dzięki modlitwom do Matki Bożej i ojca Kentenicha udało mi się ten rok przetrwać. W połowie kwietnia udało mi się zdobyć nowe zatrudnienie. Od 1 maja mam znowu swoją pracę.

A.M.F., Szwajcaria, czerwiec 2021

Chcielibyśmy złożyć serdeczne podziękowania kochanej Matce Bożej i o. Kentenichowi. Nasz wnuk otrzymał teraz miejsce stażu jako handlowiec

przemysłowy. Ja i mój mąż już od długiego czasu modliliśmy się codziennie nowenną "Odwaga ryzyka". Teraz nasze modlitwy zostały wysłuchane. Nadal codziennie się modlimy.

J.G., sierpień 2021.

Przed 10 laty nasz syn ukończył studia, ale nie znalazł pracy i dlatego wrócił do domu. Odrzucenia, lub brak odpowiedzi na jego podania, bardzo go frustrowały. Wczesnym latem 2012 roku częściej przychodziłam do kaplicy szensztackiej, aby się modlić lub po prostu posiedzieć. W tym czasie odmawiałam nowennę z prośbą o pomoc za wstawiennictwem o. Kentenicha. W sierpniu osoba należąca do Ruchu Szensztackiego poradziła mojemu synowi, aby przeprowadził się do Berlina w celu zwiększenia szansy na znalezienie pracy. Pokój na stacji na niego czekał przygotowany. Po kilku miesiącach otrzymał pracę na pół etatu, a z czasem na cały etat. Jest to ciekawa praca, pozwala mu na wykorzystanie wiedzy ze swoich studiów. Pomimo, iż sama nie jestem osobą głęboko religijną, wierzę, że Matka Boża i o. Kentenich mieli na to duży wpływ.

U.S., sierpień 2021

W CHOROBIE

23 sierpnia modliłam się o uzdrowienie mojego syna. Zdiagnozowano u niego chorobę Leśniowskiego-Crohna. Zążywał kortyzon, który bardzo źle znoził. Miał silne skurcze, nie mógł nic jeść ani pić. Przez wiele miesięcy musiał być sztucznie odżywiany. Bardzo duío stracił na wadze i wyglądał na bardzo schorowanego. Ale wtedy jego stan się poprawił.

W lipcu tego roku lekarz robiący kolonoskopię nie stwierdził żadnych chorych miejsc. Nasz syn może znowu wszystko jeść i kontynuować swoje studia. Teraz ma 22 lata i na nowo cieszy się życiem. Jesteśmy bardzo wdzięczni za tę łaskę, którą otrzymaliśmy. Serdeczne podziękowania składam kochanej Matce Bożej i ojcu Kentenichowi.

M.P., sierpień 2021

Od 20 stycznia 2021 r. mój mąż przebywał w szpitalu. Miał złe testy wątrobowe. 9 marca, po wielu badaniach został poddany operacji. Usunięto mu głowę trzustki, woreczek żółciowy, dwunastnicę i wejście do żołądka. Bardzo schudł. W trakcie operacji doszło do zakażenia bakterią, co przez 7 dni leczono antybiotykami. 13 kwietnia poszedł na cztery tygodnie na rehabilitację, która niestety duío mu nie pomogła, ponieważ był jeszcze za słaby. 18 maja został wypisany. W opisie antybiotyku mój mąż przeczytał, że należy zążywać go przez 10 dni. Kiedy w szpitalu podawano mu go tylko przez 7 dni pojawiała się biegunka. Mój mąż zmienił dawkowanie. Infekcja minęła. Profe-

sor prowadzący zdecydował, że chemioterapia będzie dla mojego męża za silna w wieku 80 lat. Mogłaby na nowo uaktywnić się infekcja. Dziś mój mąż znowu jeździ rowerem ze swoimi przyjaciółmi i od końca czerwca także na motorze. Matka Boża i ojciec Kentenich mu pomogli. Dziękuję!

E.N. wrzesień 2021

Gdy u naszej synowej doszło do komplikacji w 6 miesiącu ciąży, groził jej przedwczesny poród niebezpieczny dla dziecka. Prosiłam naszą Trzykroć Przedziwną Matkę i ojca Kentenicha o wstawiennictwo. Nasza synowa walczyła o każdy dzień i każdy tydzień. Po czterech tygodniach leżenia w szpitalu wszystkie wyniki badań wróciły do normy. Pozwolono jej wrócić do domu, gdzie czekała na nią z utęsknieniem pierworodna córka. Nadal ma się dobrze i w tej chwili wszystko wskazuje na to, że w odpowiednim czasie urodzi się dojrzałe, zdrowe dziecko. Jako ginekolog sama wiem, jak mało prawdopodobny i nieoczekiwany jest tak pomyślny przebieg ciąży. Dla mnie to po prostu cud.

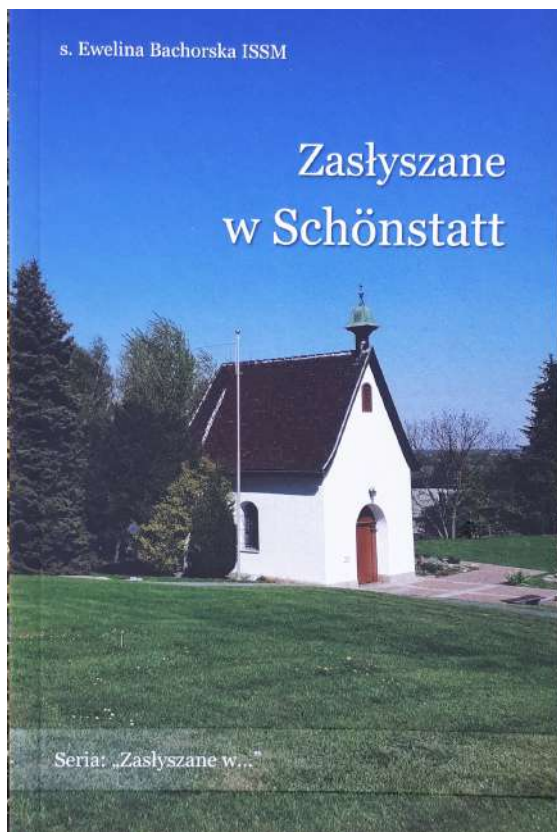
S.B. ,listopad 2021.

Pragnę podziękować kochanej Matce Bożej i o. Kentenichowi za odpowiedź na moją modlitwę. Mój mąż miał usunięty węzeł chłonny z podbródka. Nie wiedzieliśmy, czy jest to nowotwór łagodny czy złośliwy. 17 lat temu miał przeżutą, lecz wtedy główny guz nie został wykryty. Wczoraj dowiedzieliśmy się, że guz jest łagodny. Proszę o opublikowanie.

A.S., grudzień 2021.

Ojciec Józef Kentenich - Założyciel międzynarodowego Ruchu Szensztackiego - urodził się 16 listopada 1885 r. w Gymnich k/ Kolonii. Zmarł 15 września 1968 r. bezpośrednio po odprawieniu Mszy Świętej, w kościele Trójcy Świętej na Górze Szensztat. W tym kościele jest on również pochowany. Na jego sarkofagu widnieje napis **Dilexit Ecclesiam - Umiłował Kościół**.

Sekretariat Ojca Józefa Kentenicha podejmuje działania promujące życie i dzieło Założyciela Ruchu Szensztackiego. Rozprawdza pisma, broszury, nowenny informujące o ojcu Kentenichu, które zapoznają ludzi z jego duchowością i oferują propozycje modlitwy. O otrzymanych łaskach za przyczyną Sługi Bożego o. Józefa Kentenicha prosimy informować na adres e-mailowy Sekretariatu: **sekretariat-kentenich@szensztat.pl**.



"Zasłyszane w Schönstatt"

to niewielka, przystępna dla każdego książeczka, inspirowana słowami Sługi Bożego o. Józefa Kentenicha. Książkę czyta się lekko, a czytelnik z łatwością odnajdzie w niej swoje własne życie.

Książkę można nabyć:

w Sekretariacie Ojca J. Kentenicha,
a także u Sióstr Szensztackich

KONTAKT:

Sekretariat Ojca Józefa Kentenicha
ul. Czecha 9/11; 05-402 Otwock
tel. 605 871 771
e-mail: sekretariat-kentenich@szensztat.pl

WIĘCEJ INFORMACJI O RUCHU SZENSZTACKIM:

www.siostry.szensztat.pl
www.szensztat.pl

Tytuł oryginału: "Impulse fürs Leben" - Neubeginn

Świadectwa o wysłuchanych prośbach i słowa "święty" czy "cud" mają jedynie charakter prywatny. Nie należy przez to rozumieć oficjalnego rozstrzygnięcia Kościoła.